

## **Pięć lekcji po roku wojny**

**Musimy zrobić wszystko, aby ten największy geopolityczny koszmar XXI wieku się wreszcie skończył.**

Dokładnie rok temu, 24 lutego 2022 roku, Rosja dokonała zbrojnej napaści na Ukrainę, niszcząc w ten sposób ład, jaki zbudowany został po zimnej wojnie. Bezpieczeństwo i dobrobyt, budowane wysiłkiem kilku pokoleń Europejczyków, znalazły się na krawędzi upadku. Rosja ruszyła na imperialny podbój, a jej cel jest jeden: odbudować dawną, sowiecką strefę wpływów. Bez względu na koszty i ofiary. Musimy zrobić wszystko, aby ten największy geopolityczny koszmar XXI wieku się wreszcie skończył.

W jakiej sytuacji dziś się znajdujemy? Za nami dwanaście miesięcy niesłychanego wręcz okrucieństwa Rosji. Miesiące odmierzane regularnymi bombardowaniami szkół, szpitali, budynków cywilnych. Miesiące, gdy zamiast dni liczono ofiary. Rosjanie nie oszczędzają nikogo – mężczyzn, kobiet, osób starszych ani dzieci. Ludobójstwa w Buczy, Irpieniu i innych miejscowościach to przerażający dowód, że Rosja dopuszcza się najgorszych zbrodni. Zbiorowe mogiły, komory tortur, gwałty, porwania – to prawdziwy obraz rosyjskiej napaści.

Za nami także rok wielkiego bohaterstwa narodu ukraińskiego, który pod przywództwem Wołodymyra Zełenskiego stawia czoło rosyjskiemu imperium zła. Rok wiary, wytrwałości i determinacji. Ukraina walczy dziś nie tylko o swoją suwerenność, ale również o bezpieczeństwo całego kontynentu.

Jak sprawić, aby położyć kres tej wojnie? Ostatni rok przynosi nam wiele ważnych lekcji, które kraje Zachodu powinny wziąć głęboko do serca, jeśli naprawdę chcą żyć w pokoju i bezpieczeństwie.

### **Lekcja 1. Ta wojna dotyczy nas wszystkich**

Już na samym początku musimy pozbyć się fałszywego wyobrażenia o rosyjskiej inwazji. To nie jest lokalny konflikt. Rosja próbuje podpalić Europę. Mamy do czynienia z destabilizacją całego światowego ładu gospodarczego.

Atak na Ukrainę to część dawno obmyślonego planu, który Putin realizuje co najmniej od dekady. Już w 2008 roku, w czasie inwazji Rosji na Gruzję, prezydent Lech Kaczyński przestrzegał: „Wiemy świetnie, że dziś Gruzja, jutro Ukraina, pojutrze państwa bałtyckie, a później może i czas na mój kraj, na Polskę”. Słowa tej przestrogi spełniły się szybciej, niż Europa się spodziewała. Sześć lat później, w 2014 roku, Rosja dokonała aneksji Krymu. A dziś wszyscy jesteśmy świadkami pełnoskalowej agresji wobec Ukrainy. Co czeka nas w przyszłości, jeśli dziś nie powstrzymamy rosyjskiej machiny wojennej?

Z odległości setek kilometrów nie słychać odgłosów wybuchających pocisków, syren alarmowych ani płaczu rodziców, którzy w bombardowaniu właśnie utracili swoje ukochane dziecko. Odległość od Kijowa nie może jednak uspokajać naszego sumienia. Czasem boję się, że na Zachodzie jest naprawdę dużo ludzi, dla których lunch w ulubionej kawiarni albo serial na Netflixie są ważniejsze niż życie i śmierć tysięcy Ukraińców. Wszyscy jesteśmy świadkami tej wojny. Nikt z nas nie będzie mógł powiedzieć: „Nie wiedziałem o ludobójstwie w Buczy”. Wszyscy patrzymy na okropieństwa dokonywane przez rosyjską armię. Dlatego nie wolno nam być obojętnym. Imperialne plany Rosji sięgają dalej niż Ukraina. Ta wojna dotyczy nas wszystkich.

### **Lekcja 2. Rosja napędza światowy kryzys gospodarczy**

Wojna na Ukrainie to tylko jeden z frontów, na którym toczy się bitwa o przyszłość Europy. Rosja prowadzi atak na całą naszą cywilizację w cyberprzestrzeni, na polu informacyjnym i na polu gospodarczym. Carl von Clausewitz powiedział kiedyś, że wojna jest tylko kontynuacją polityki innymi środkami. Najwyraźniej Władimir Putin dobrze zrozumiał to słynne zdanie. Moskwa dobiera techniki ataku w zależności od przeciwnika, z którym musi się mierzyć. Putin nie mógłby podbić Europy militarnie, zanim nie pokonałby jej gospodarczo.

Kryzys energetyczny i globalna inflacja, z którymi mierzymy się wszyscy, mają swoje źródło w imperialnej agresji Rosji. Prapoczątkiem inwazji na Ukrainę była agresywna polityka gazowa Kremla jeszcze w lipcu i sierpniu 2021 roku. Szantaż gazowy Putina doprowadził wtedy do gwałtownych skoków cen gazu na europejskim rynku. A to był zaledwie początek.

Rosja liczyła, że paraliż sektora energii osłabi państwa europejskie i przekona je, aby od wojny na Ukrainie trzymać się z daleka. Eskalowanie kryzysu od samego początku było strategią wymierzoną przeciw krajom Zachodu. Rosyjskie działania wojenne są jedną z głównych przyczyn tego, że ceny na całym świecie rosną. Wszyscy słono płacimy za decyzje Kremla. Czas to zrozumieć: Rosja napędza światowy kryzys gospodarczy.

### **Lekcja 3. Deputinizacja to warunek suwerenności Europy**

Od wielu lat źródłem siły Rosji jest słabość świata Zachodu. Uzależnienie energetyczne od rosyjskich węglowodorów, dwuznaczne interesy z rosyjskimi oligarchami oraz kompletnie niezrozumiałe ustępstwa Europy w sprawie chociażby budowy Nord Stream 2 – to wszystko obraz patologicznych relacji Zachodu z Rosją. Wiele europejskich rządów wierzyło, że z Rosją można zawierać zwykłe kontrakty, ale okazały się one cyrografem, w którym Europa sprzedała swoją duszę.

Dlatego powrót do „business as usual” jest niemożliwy. Nie można normalizować stosunków ze zbrodniczym reżimem. Najwyższy czas na uniezależnienie się Europy od Rosji – zwłaszcza w sektorze energetycznym. Polska od dawna mówiła o konieczności dywersyfikacji dostaw ropy i gazu. Nowe kierunki dostaw otwierają nowe możliwości. Deputinizacja, czyli zerwanie relacji z dyktatorską machiną przemocy stworzoną przez Putina, to warunek konieczny suwerenności Europy.

### **Lekcja 4. Solidarność jest silniejsza niż strach**

Ta wojna już zmieniła Europę. Rosja, atakując Ukrainę, liczyła, że kraje Zachodu nie wybudzą się z geopolitycznej śpiączki, w którą zapadły przed laty, wierząc naiwnie w mit „końca historii”. Rosja popełniła błąd. Chciała nas podzielić, a my zjednoczyliśmy się bardziej niż kiedykolwiek.

Największą bronią Kremla – tak jak każdego totalitarnego reżimu – jest strach. Rosyjskim groźbom i szantażom musimy przeciwstawić solidarność. Już teraz pomoc płynie do Ukrainy ze wszystkich kierunków świata. Żywność, zaopatrzenie, uzbrojenie. Dajemy dziś Ukrainie nadzieję i szansę na zwycięstwo.

Zgoda Niemiec, aby wysłać czołgi Leopard na Ukrainę – o którą to zgodę Polska apelowała – ma duże znaczenie. Wiemy już, że do czołgów produkcji niemieckiej dołączą amerykańskie Abramsy. Nad zimnymi kalkulacjami górę wzięła euroatlantycka racja stanu. NATO udowodniło, że jest nie tylko najpotężniejszym sojuszem wojskowym świata, ale także – sojuszem prawdziwie zjednoczonym. Wspólnie pokonamy zło. Solidarność jest silniejsza niż strach.

## **Lekcja 5. Odbudować Ukrainę, wzmocnić Europę**

Zwycięstwo w walce z Rosją jest bliższe nie tylko dzięki sukcesom armii ukraińskiej, nie tylko dzięki zmęczeniu rosyjskiego niedźwiedzia sankcjami. To zasługa zachodniego świata, który utworzył silny sojusz na rzecz wolności. Nie wystarczy jednak pokonać Rosji w toczącej się dziś bitwie. Aby wygrać wojnę z Rosją, musimy zbudować kompletnie nową architekturę bezpieczeństwa w wymiarze politycznym i gospodarczym.

Z jakich cegieł zbudujemy nasz wspólny dom – Europę? Tym, co zapewnia bezpieczeństwo, jest jedność ufundowana na wspólnocie wartości i interesów, utrwalana silnymi więzami gospodarczymi i społecznymi. Pokonanie kryzysu gospodarczego nie będzie możliwe, jeśli u bram Europy będzie szalał ogień wojny.

Przed nami więc dwa scenariusze przyszłości Europy. Jeden to zwycięstwo Ukrainy i pokój na kontynencie. Drugi to zwycięstwo Rosji i ekspansja putinowskiego imperializmu. Jeśli Ukraina ma wygrać w tej wojnie, już dziś musimy myśleć o zmianie paradygmatu europejskiej polityki. Idea wspólnoty bezpieczeństwa i pokoju jest dziś jedynym możliwym modelem rozwoju.

Równo rok po wybuchu wojny mamy jeden wspólny, solidarny cel: odbudować Ukrainę, wzmocnić Europę.

Mateusz Morawiecki

Tekst publikowany wspólnie z polskim miesięcznikiem „Wszystko co Najważniejsze” w projekcie historycznym z Instytutem Pamięci Narodowej i Polską Fundacją Narodową.